Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sroda 14 listopada 1934 r. | Nr. 313

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Silna i wielka Polska

w interesie Czechosłowacji i Słowiańszczyzny

PRAGA, 13.11. Naczelny organ rządowego stronnictwa agrarjuszy „Venkov" zamieszcza w związku ze świętem 11 listopada następującą notatkę:

Pamięć o przyjaciołach jest zwyczajem, nie chcielibyśmy jednakże, by w ten sposób przypominano u nas o dzisiejszem święcie narodowem Polski. Przeciwnie, pragnęlibyśmy pokazać, że wolność i święto Polski powinny być także częścią naszej radości, może właśnie dlatego, że nasze wzajemne stosunki są niewyrównane, chłodne i nienaturalne. W takiej chwili trzeba iść równo na drodze do swych celów i usuwać przeszkody, niemożliwe do ominięcia.

Jeżeli pomiędzy naszem i polskiem postępowaniem w dziedzinie polityki międzynarodowej istnieją różnice, wiele jest rzeczy, które nas łączą nietylko pod względem kulturalnym i narodowościowym, lecz także politycznym. **Istnieją sytuacje, w których jeżeli nie możemy być razem, nie trzeba jeszcze, byśmy szli przeciw sobie. Ale można iść obok siebie.** Być może, że kryzys łączności czechosłowacko-polskiej będzie okresem oczyszczającym.

Czechosłowackie święto państwowe dn. 28 października obchodzono w Polsce w szeregu miejscowościach bardzo uroczyście. Chcielibyśmy dziś podkreślić, że nasze życzenia dla państwa i narodu polskiego są szczere, gdyż pochodzą z serca. **Silna i wielka Polska jest także w interesie naszym, jak i całej słowiańskiej przyszłości.**

Artykuł podobnej treści zamieściły również „Narodni Listy".

Narady przemysłowców

WĘGLOWYCH.

WARSZAWA, 13.11. (Tel. wł.) 13 bm. delegacja angielskich przemysłowców węglowych w dalszym ciągu przebywała w Warszawie, odbywając narady z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego. Wieczorem delegacja angielska podejmowała delegację polską obiadem w hotelu Europejskim.

Rewizje i aresztowania

WŚRÓD CZŁONKÓW O. N. R.

WARSZAWA, 13.11. (PAT). Dziś w nocy władze bezpieczeństwa dokonały szeregu rewizyj w mieszkaniach członków b. obozu narodowo - radykalnego. W czasie rewizji wykryto obciążający materjał dowodowy w postaci kilku tysięcy egzemplarzy nielegalnego pisma „Nowa Sztafeta" oraz większej ilości nielegalnych ulotek. W związku z tem aresztowano kilkanaście osób.

Wzrost bezrobocia

W POLSCE.

WARSZAWA, 13.11. (PAT). Stan bezrobocia na dzień 10 bm. według danych biur pośrednictwa pracy i Funduszu bezrobocia wynosi na terenie całego państwa 302.326 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 5.525 osób.

Dziś w numerze

Dymisja rządu belgijskiego

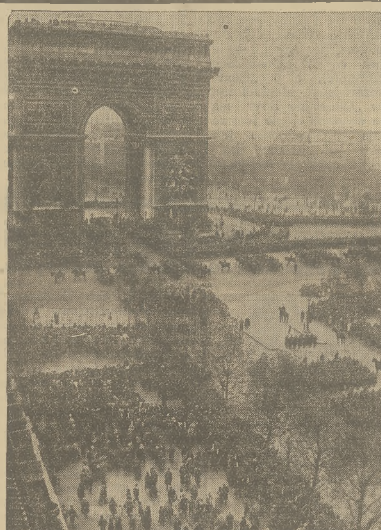
Przyczyną przesilenia zastój gospodarczy.

BRUKSELA, 13.11. (PAT). Premjer de Broqueville zawiadomił dziś popołudniu izbę, iż rząd postanowił złożyć królowi prośbę o udzielenie dymisji całemu gabinetowi gdyż pomiędzy ministrami objawiła się w ostatnich czasach znaczna rozbieżność poglądów, co do sposobu przeprowadzenia zakreślonego przez rząd gospodarczego i finansowego programu.

Obaj ministrowie bez teki, a mianowicie **van Zeeland i Ingenbleek zgłosili premjerowi swe ustąpienie już w tygodniu ubiegłym.**

Po przemówieniu premjera przewodniczący Izby, który wysłuchał wyjaśnień de Broqueville'a z wielkiem zainteresowaniem zamknął posiedzenie Izby.

Właściwą przyczyną przesilenia jest zastój gospodarczy wywołany zniżką funta szterlinga oraz ograniczeniami celnemi, wprowadzonemi przez państwa, które przedtem importowały znaczne ilości towarów belgijskich.



Obchód 16-ej rocznicy zawieszenia broni w Paryżu na placu l'Etoile. Przed Łukiem Tryumfalnym odbyła się defilada wojska.

Zakaz pochodów i manifestacyj

we Francji.

PARYŻ, 13.11. (PAT). Rada gabinetowa, a następnie rada ministrów postanowiła **mianować marszałka Petain członkiem najwyższej rady obrony narodowej oraz komitetu, któ**rego zadaniem jest koordynacja obrony.

Postanowiono **zakazać aż do odwołania wszystkich pochodów i manifestacyj ulicznych.**

Po zwycięstwie Roosevelta

Porozumienie z Z.S.S.R.

LONDYN, 13.11. „Times" w korespondencji z Waszyngtonu podkreśla, że prezydent Roosevelt po osiągnięciu tak wielkiego sukcesu wyborczego będzie w ciągu dwóch lat wywierał decydujący wpływ na zagraniczną politykę Stanów Zjedn. **Prez. Roosevelt jest bezwątpienia najpotężniejszym prezydentem Stanów Zjedn. A. P. od czasu Waszyngtona.**

Korespondent twierdzi dalej, że sprawa uregulowania długów sowieckich wobec Ameryki wkracza na realne tory. W Moskwie bawi obecnie wycieczka przemysłowców amerykańskich, która wypowiedziała się za udziałem kapitałów amerykańskich w odbudowie gospodarczej Związku Sowieckiego. Pomoc amerykańska dla ZSRR może wpłynąć w sposób wybitny na dalszy rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. W tym stanie rzeczy — zaznacza korespondent — należy liczyć się z możliwością szybkiej likwidacji sporu amerykańsko - sowieckiego o długi.

Porażka komunistów

W CHINACH.

SZANGHAJ, 13.11. (PAT). Władze kantońskie donoszą, że pierwsza armja komunistyczna operująca w okolicach Yen-Szau w południowo - zachodniej części prowincji Hunan poniosła ciężką porażkę. Kilka tysięcy komunistów dostało się do niewoli.

REGENT HORTHY

USTĘPUJE.

PARYŻ, 13.11. (PAT). „La Presse" donosi w depeszy z Budapesztu o pogłoskach, według których regent Horthy ma ustąpić ze swego stanowiska w dniu 18 listopada. Regencja miałaby być powierzona arcyks. Albrechtowi Habsburgowi.

Pełnomocnik Hitlera

W LONDYNIE.

LONDYN, 13.11. (PAT). Pełnomocnik kanclerza Hitlera v. Ribbentrop przyjęty był w Foreign Office przez sir Johna Simona. Wychodząc z Foreign Office po rozmowie, która trwała 3 kwadranse, v. Ribbentrop oświadczył, że co do tej rozmowy nie może złożyć żadnej deklaracji.

Bezdomny parlament

POD TERROREM „LUDNOSCI".

LONDYN, 13.11. Z Quito, stolicy Equadoru donoszą, że ludność tamtejsza, oburzona nieuczciwością i przekupstwem wielu członków parlamentu, wtargnęła do gmachu parlamentu i wypędziła posłów.

Tłum zagroził członkom parlamentu wymordowaniem ich w razie powrotu na salę posiedzeń.

KATASTROFA

SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

WARSZAWA, 13.11. (Tel. wł.) Na terenie zagrody Jana Zabielskiego we wsi Załuski gmina Skorosze za Okęciem zdarzyła się katastrofa samolotu wojskowego 1 p. lotniczego.

Samolot pilotowany przez ppor. Marcinkowskiego, który odbywał lot treningowy, lądował przymusowy na terenie zagrody Zabielskiego i uległ rozbiciu. Pilot ranny, przewieziony został do szpitala wojskowego.

Zniszczony samolot zabezpieczono na miejscu.

Straszny wybuch

PROCHU.

NOWY JORK, 13.11. Podczas przeładowywania 7.500 funtów prochu w Avalon na kalifornijskiej wysepce Catalina z nieustalonej przyczyny nastąpił wybuch. Kilku robotników rozszarpanych zostało na miejscu, na innych zapaliły się ubrania tak, że nieszczęśliwcy spłonęli żywcem. Ogółem w wypadku zginęło 6 robotników, dwaj odnieśli ciężkie rany. Jeden zdołał uratować się tylko dzięki temu, że w płonącem ubraniu wskoczył do morza.

WOJNA

BOLIWIJSKO - PARAGWAJSKA.

LONDYN, 13.11. Z La Paz donoszą, że wojska boliwijskie odniosły wielkie zwycięstwo nad Paragwajczykami w pobliżu miejscowości Villa Zondie. Punkt ten posiada doniosłe znaczenie strategiczne. Według doniesień z La Paz, Boliwijczycy wzięli do niewoli 500 jeńców i zdobyli znaczne zapasy amunicji. Paragwajczycy pozostawili na placu boju kilkaset rannych.

Jubileusz króla Jerzego V.

25 lat panowania nad Imperjum angielskiem.

W maju przyszłego roku mija 25 lat od chwili, gdy obecny król Jerzy V, wnuk królowej Wiktorji, wstąpił na tron angielski. Imperjum brytyjskie już dziś przygotowuje się do wielkiej uroczystości 25-letniej rocznicy rządów swego króla.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Jeśli idzie o uroczystości na dworze królewskim, to prawdopodobnie będzie utrzymany częściowo program, jaki ustalono przy poprzednim jubileuszu królewskim obchodzonym w Anglji. Była to uroczystość ku czci 60-lecia panowania królowej Wiktorji. Wówczas wśród zabaw na dworze królował Strauss i walc wiedeński, a punktem kulminacyjnym była wielka feerja w parku, gdzie królowa w czarnej sukni i w białym czepku powoli objeżdżała powozem swych licznych gości. Obecny król Jerzy, ówczesny książę Jorku, pomagał swej babce wypełniać męczące obowiązki reprezentacyjne. Natomiast księcia Walji (późniejszego króla Edwarda VII) stale otaczał wieniec pięknych kobiet.

ZABAWY I BALE.

W Anglji jest zwyczaj, że młode panny z arystokratycznych rodów odbywają oficjalne wejście w świat w ten sposób, że pierwszym ich krokiem jest obecność na balu u królowej angielskiej, na który królowa Mary zaprasza je na pierwszej audjencji. W królewskim roku jubileuszowym liczba tych t. zw. debiutantek będzie podwojona, przyczem wiek dziewcząt, jakie mają być przedstawione parze królewskiej został ustalony na 17 lat. Szczególnemi względami królowej będą się cieszyć dziewczęta, które zostaną wprowadzone na dwór przez swe babki, mające za sobą tradycję 37-miu dorocznych balów wielkiej królowej Wiktorii.

Nie jest jeszcze zdecydowane, czy podobnie jak dawniej, odbędzie się galowe przedstawienie opery w Covent-Garden. Przed 37-miu laty był to wspaniały wieczór — całą olbrzymią salę przekształcono w kwiecisty ogród, blask orderów dyplomatów i ministrów współzawodniczył z blaskiem brylantów stroju królowej.

NAJPOPULARNIEJSZY KRÓL.

Obecny król angielski zdobył w Anglji i w świecie niemal tę samą popularność, co jego babka. Zgodnie ze starym zwyczajem, raz do roku zgłasza się do króla prezes rady ministrów, aby ucałować rękę królewską. Nikt nie śmiał uchylić się od spełnienia tego obowiązku i zarówno stary Asquith, jak i socjalista Ramsay Mac Donald, ze czcią schylali się do ręki królewskiej. Gdy przed kilku laty król ciężko zachorował, nie było ważniejszej rzeczy dla żadnego Anglika ponad zdrowie królewskie. Można powiedzieć, że nie lekarze, ale życzenie całego narodu utrzymało króla przy życiu.

ZDROWIE JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI.

W ubiegłym roku król nie mógł jeszcze przyjąć wielkiej rewji wojskowej w dzień swych urodzin, ponieważ lekarze nie pozwolili mu włożyć tradycyjnego stroju króla na rewję, ciężkiego mundurų huzarów gwardji. Ale już w tym roku król znów pojawił się na rewji, siedząc na wspaniałym koniu, ubrany w piękny mundur i w potężnej czapie futrzanej na głowie. W towarzystwie swych czterech synów objeżdżał front wojsk, a wśród świty dworskiej mówiło się jak ongiś o Napoleonie: „Zdrowie Jego Królewskiej Mości nigdy nie było lepsze“.

CHARMING BOY.

To zdanie ciągle powtarza się. Wystarczy przejrzeć gazety angielskie, choćby z dwóch dni, ażeby przekonać się, jak Anglja związana jest z rodziną króla. Następcę tronu księcia Walji nazywa się w dziennikach „Darling“ (kochanie), albo „Charming Boy“ (czarujący chłopiec) itp. Coprawda ów „Charming Boy“ ma już 40 lat, ale wygląda ciągle jeszcze jak młodzieniec. i, podobnie jak dziad, Edward VII, którego imię odziedziczył, jest arbitrem mody.

KTO OBEJMIE TRON ANGLJI.

Książę Walji jest kawalerem, i naród pogodził się już z tym faktem, skierowując całą nadzieję na brata księcia Walji, księcia Jorku.

Książę Jorku ma 4-letnią córeczkę, księżniczkę Elżbietę, która kiedyś po śmierci obecnego króla zostanie następczynią tronu, a potem, po śmierci obecnego księcia Walji, królową Anglji. Oczywiście — jeśli do tego czasu książę Walji nie ożeni się i nie będzie miał syna lub córki.

Trzeci syn królewski również jest kawalerem, a czwarty — popularny książę Jerzy — żeni się właśnie z księżniczką grecką Maryną. Piąty brat — książę Henryk umarł za młodu.

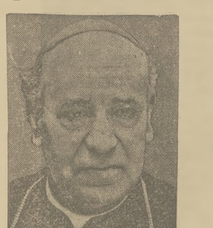
Jedyna córka królewska — lady Lessel, nosi tytuł „królewskiej księżniczki“. Mąż jej, hr. Lessel, uważany jest za jednego z najbogatszych ludzi Anglji. Zgodnie ze zwyczajami angielskiemi, drugi syn hr. Lessela jest już zwykłym człowiekiem, nie posiada żadnego tytułu, podczas gdy jego starszy brat dziedziczy po ojcu tytuł lorda.

Ów nieutytułowany malutki Lessel skończył niedawno 10 lat. Na uroczystości urodzin byli obecni również dziadek i babka, chłopca — król i królowa Anglji.

Wiosna przyszłego roku, sezon londyńskich garden-party, zapowiada się wspaniale. Już obecnie, ze względu na jubileusz króla, zamawiają pokoje w wytwornych hotelach londyńskich. Wszystkie większe sale Londynu zostały zarezerwowane na uroczyste zebrania, oficjalne i prywatne bale.

Aresztowanie delegata papieskiego

przez bezbożnicze władze Meksyku.



Delegat papieski w Meksyku Ruiz y Florez.

LONDYN, 13.11. Z Mexico City donoszą: Minister spraw wewnętrznych, zgodnie ze sprawozdaniem prokuratora generalnego Gila, wydał nakaz aresztowania delegata papieskiego w Meksyku, Ruiz y Florez i biskupa Huejutl Zaratę jako oskarżonych o prowadzenie propagandy antypańswowej wśród duchowieństwa. Obaj dostojnicy kościelni znajdują się obecnie w Stanach Zjednoczonych.

LONDYN, 13.11. Z Mexico City donoszą: Dziennik „Palabra“ zamieszcza list pasterski arcybiskupa Meksyku Pasquala Diaza, który został odczytany ub. niedzieli we wszystkich kościołach archidjecezji.

W liście tym najwyższy dostojnik kościoła katolickiego w Meksyku upomina burzycieli ładu i porządku. Należy żyć w zgodzie i pozostawić innych ludzi w spokoju. Arcybiskup zwraca się w ostrych słowach przeciwko tendencjom powrotu do pogaństwa i występuje przeciwko walce klas, niszczeniu własności prywatnej. Droga ta prowadzi do chaosu i jest zaprzeczeniem wolności oraz niszczy postęp i cywilizację.

Klasa pracująca, zaznaczył arcybiskup, nie uzyska żadnych trwałych korzyści, lecz stanie się przedmiotem wyzysku nielicznej grupy intrygantów, którzy chcą zachować władzę w swem ręku.

LONDYN, 13.11. Z Mexico City donoszą, że w związku z antyreligijną polityką rządową w całym kraju panuje wielkie naprężenie. W miejscowości Atlixco w stanie Puebla doszło do zaciętej walki pomiędzy dwoma grupami przeciwników politycznych. Jedna osoba została zabita a trzynaście odniosło ciężkie obrażenia. We wsi Acajate w pobliżu stolicy rozwścieczony tłum ukamienował dwie kobiety, które brały czynny udział w propagandzie socjalistycznej.

Nabożeństwo żałobne w Krakowie

ZA DUSZĘ ŚP. WACŁAWSKIEGO.

KRAKÓW, 13.11. Wczoraj o godz. 10 zrana w kościele akademickim św. Anny odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Wacławskiego. Kościół był wypełniony po brzegi. Po nabożeństwie młodzież udała się pochodem do Uniwersytetu, gdzie przemawiał akademik Rymar, nawołując do spokoju.

Spod Uniwersytetu pochód liczący koło półtora tysiąca studentów ruszył ku Rynkowi. W pochodzie obok młodzieży narodowej, brała udział także młodzież sanacyjna i strzelcy. Na ulicy św. Anny policja wstrzymała pochód idący ku Rynkowi i skierowała go ku ulicy Jagiellońskiej, gdzie poczęła go rozpraszać. Tłum zebrał się znów pod Uniwersytetem i tam przemówił uspokajająco rektor Madziarski. Studenci po odśpiewaniu „Roty“ zaczęli się rozchodzić. Niektóre grupy dostały się na Rynek i tam zostały rozpędzone.

Aresztowano 6 studentów.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.40, Gdańsk 172.80, Holandja 358.45, Kopenhaga 118.45, Londyn 26.59. Nowy Jork (kabel) 5.30¹/₂, Oslo 133.20. Paryż 34.91¹/₄, Praga 22.13, Szwajcarja 172.25 Sztokholm 137.05, Włochy 45.38, Berlin 213.30

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29. Rubel złoty 4.60—4.61. Dolar złoty 8.93—8.92¹/₄, Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 165.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.56—26.59.

Papiery procentowe: 5 proc. poż. budowlana 44.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.25—64.00—64.50 (w proc.); 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 51.50—51.25; 5 proc. konwersyjna 64.00—63.00; 6 proc. poż. dolarowa 67.00—65.50—66,00.

Akcje: Bank Polski 90.00—90.50—90,00; Norblin 29.00; Haberbusch 34.00.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

54)

— Mam o panu tak wysokie wyobrażenie, że jeżeli mi się to nie uda, będę — nieszczęśliwa.

— Zwarjowała pannica — pomyślał po swojemu Alwicz, a głośno rzekł z nowym ukłonem: — Nie wiem, czemu zawdzięczam tak wysokie i zaszczytne wyobrażenie w oczach pani, obawiam się tylko, że ją zawiodę.

— Jak pan potrafi oblać zimną wodą — poskarżyła się cicho. — Dlaczego pan wprost nie powie: proszę mi dać święty spokój? Pan — wróg konwenansów. Jeszcze się pana trzymają dawne nawyczki.

Alwicz z chęciąby ją zmroził, żeby mieć święty spokój, ale dawne nawyczki trzymały go się rzeczywiście bardzo silnie. Nie umiał być dla kobiety nieuprzejmy. I tak uważał, że okazywał jej brak sympatji aż nadto wyraźnie. Jeżeli jej to nie zrażało, to prawdopodobnie nic dałaby się zrazić niczem.

Spojrzał na nią uważnie, a ona, źle widocznie rozumiejąc ten wzrok, zarumieniła się lekko i spuściła powieki. Pierwszy raz od czasu poznania, zadał sobie trud ocenienia jej wyglądu. Stwierdził ze zdziwieniem, że jest bardzo ładna i zdumiał się, jak tego nie zauważył. Ale zaraz myśl jego uciekła do Zosi. Jakaż przepaść była między temi ... Zastanowiwszy się nad tem, zaczął ku radości Bety, rozmawiać z nią z większem zainteresowaniem.

— Pani dawno nie wyjeżdżała? Czy pani smutno na wsi?

— O tak. Czuję się jak w więzieniu.

— Nie lubi pani natury?

— Owszem, ale przyrządzoną w sosie cywilizacyjnym. Nie jestem stworzona do sielanki.

— O czem pani myśli, jak panis mutno? Czegoby pani chciała?

— O czem myślę? Czegobym chciała? Jak pan dziwnie pyta? — zajrzała mu w oczy.

— No, słucham — doprowadził ją do porządku.

— Marzę — zaczęła z przesadą — marzę o szczęściu w zaczarowanej krainie kultury. O subtelnem obcowaniu z wybranemi duchami, w których piękno fizyczne i wykwintne formy splatają się z najwyższą inteligencją i kulturą uczuć. Marzę o ludziach, których obecność jest jak muzyka, którzy rozumieją bez słów najsubtelniejsze drgnienia duszy. Chciałabym żyć na dworze, łączącym w sobie piękno wieku Peryklesa i wykwint Wersalu, w atmosferze hołdów i uwielbienia.

Alwicz kręcił głową.

— Nie powiem, żeby to były skromne marzenia.

— Pan niem oże mnie zrozumieć — rzekła pobłażliwie. — Ja należę do ginącego świata.

— Pani jest jeszcze tak młoda, że może się pani przystosować do nowego.

— Jak pan to rozumie? Ten nowy świat to przedewszystkiem ordynarna bieda i powrót do prymitywnych form życia.

— O, nie, to dużo więcej. Co się tyczy prymitywnych form życia, to ma pani przykład na mnie, że daję sobie radę i jakoś jeszcze nie zdziczałem.

— Ja nie umiałabym żyć bez komfortu — odpowiedziała tonem wyższości, ale spostrzegłszy się, że powinna mu się starać podobać, dodała pośpiesznie: — Rozpieścili mnie w domu. Ale — roześmiała się — jeszcze nie jest tak źle. Cośmy mieli stracić, tośmy już stracili i niema potrzeby, żebym zamieszkała w lepiance.

Alwicz zwrócił się do całego towarzystwa:

— Proponuję zabawę. Niech każde z państwa powie, co jest w jego pojęciu szczęściem. Panna Beta już mi powiedziała.

Oczy Izy zamigotały znacząco. Poszukała wzroku przyjaciółki. Lolek zawołał:

— Widzę, że z panem to jest tak jak w piosence: Intelektualista lubi rozszczepiać włos, ale nie zginie, bo ma mooos!

— Lolek! — fuknęła siostra, mierząc go oczami.

— Ja panu powiem, co jest szczęście, jeżeli panu się chce jeszcze odkrywać Amerykę — śmiał się chłopak. — Kobieta, pieniądz, wino. Nie: pieniądz, wino, kobieta. Taka jest prawidłowa kolejność.

— Pan Lolek jest kapitalny — zachichotała Komorska. — Ja? Czego jabym chciała? Tego, czego pragnie każda młoda kobieta: ładnych szmatek, wytwornego gniazdka i powodzenia, żeby mąż był zazdrosny i więcej kochał — zakończyła fałszywie pod adresem małżonka.

D. c. n.

CHARAKTERYSTYCZNA MOWA
TRANSMITOWANA PRZEZ RADJO 11 LISTOPADA.

W ramach uroczystej akademji odczytano w niedzielę wieczorem w Radjo Polskiem mowę, która wśród licznych radjosłuchaczy wywołała żywe poruszenie. Mowa ta pochodzi wprawdzie sprzed lat 14, zaktualizowana jednak w czasie wczorajszej akademji uderza szeregiem charakterystycznych akcentów politycznych. Wygłosił ją marsz. Piłsudski z okazji uroczystości uniwersyteckich w Lublinie w dn. 11 stycznia 1920 r.

Oto kilka wyjątków z mowy, wydrukowanej w tomie V zbiorowego wydania pism J. Piłsudskiego.

Moi Panowie! Jednem z przekleństw naszego życia, jednem z przekleństw naszego budownictwa państwowego jest to, żeśmy się podzielili na kilka rodzajów Polaków, że mówimy jednym polskim językiem, a inaczej nawet słowa polskie rozumiemy, żeśmy wychowali wśród siebie Polaków różnych gatunków. Polaków z trudnością się porozumiewających, Polaków tak przyzwyczajonych do życia według obcych szablonów, według obcych narzuconych sposobów życia i metod postępowania, żeśmy prawie je za swoje uznali, że wyrzec się ich z trudnością możemy.

..Mamy Orła Białego, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, któremi serca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzmy się w piersi! Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materjalnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnem z wielkiemi potęgami świata, czy ma być państwem małem, potrzebującem opieki możnych.

Na to pytanie Polska jeszcze nie odpowiedziała. Ten egzamin z sił swoich zdać jeszcze musi... ...W pracy tej potrzeba umieć być ofiarnym... Idzie o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarą z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów. Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic", że swoboda, jeżeli ma dać siłę musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nietylko przy swojem się upierać.

Z takiej jedynie ustępliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych.

Po transmisji powyższego przemówienia prasa warszawska dodaje następujący komunikat:

„Jak wiadomo, marsz. Piłsudski w ostatnich latach nie występuje publicznie. Poglądy i zamiary Belwederu są do tego stopnia otoczone tajemnicą, że nawet ludzie z bliskiego otoczenia nie orjentują się częstokroć w planach „czynnika decydującego", czego najlepszym dowodem była sprawa rewizji konstytucji.

Nic dziwnego więc, że odczytanie mowy lubelskiej wzbudziło powszechne zaciekawienie. Trudno przypuścić aby wybranie jej spośród setek innych było przypadkowe, albo żeby odczytanie jej miało charakter tylko historycznych wspomnień. W mowie tej, jak w żadnej z innych mów J. Piłsudskiego, uderzają akcenty zgody, ustępliwości, kompromisu.

Czy wybranie tej właśnie mowy ma jakieś znaczenie polityczne w sensie aktualnym? Czy fakt ten należy łączyć z kursującemi oddawna pogłoskami o dążeniu do „odprężenia" i o niechęci czynników decydujących do wszelkiego rodzaju koncepcyj faszystowskich?

Na pytania te, rzecz jasna, nie jesteśmy w możności dać odpowiedzi. Z konieczności musimy się ograniczyć do rejestrowania faktów i zagadek. Taką ostatnią zagadką jest powtórzenie przez Radjo w dniu onegdajszym mowy lubelskiej z 1920 r.".



ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W WARSZAWIE.
Punktem kulminacyjnym uroczystości w dniu 11 listopada w Warszawie była rewja wojsk na polu mokotowskiem. Defiladę przyjmował marszałek Piłsudski, stojąc na specjalnie wybudowanej trybunie.



Marszałek chiński Czang-Kai-Szek cudem uszedł śmierci podczas zamachu bombowego, jaki urządzono na niego przed kilku dniami.

Po międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym.
J. E. Ks. biskup Kubina pozostał na 3 mies. w Amery ce

J. Em. Ks. Prymas August Hlond przybył do Rzymu, gdzie podzielił się wrażeniami z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires:

Wiadomości przesyłane z Kongresu Eucharystycznego przez radjo oraz doraźne, częstokroć migawkowe opisy korespondentów dzienników mogły dać tylko częściowo i mimo wszystko niedostateczne pojęcie o tych w istocie niezrównanych dniach, **przepojonych pobożnością i uduchowieniem miljonowej rzeszy ludzkiej,** zebranej dla zamanifestowania swej głęboko odczutej miłości i czci dla Chrystusa Eucharystycznego.

Po zakończeniu i przeżyciu kongresu, w oddaleniu pewnego okresu czasu, łatwiej może ocenić **jego ogólno światowe znaczenie.** Raz jeszcze przemówiły powszechnie i manifestacyjnie do świata zdrowie, siła i zbawienie, promieniujące z Eucharystji, tak jak **przemawiają one codziennie do dusz miljonów katolików praktykujących.** Widok kongresu mógł był zaimponować i niewątpliwie zrobił wrażenie i poza światem katolickim.

Cała Argentyna, od głowy państwa, rządu począwszy, **wzięła udział w kongresie i uczyniła, rzec można, wszystko, by wypadł on jaknajświetniej i jak najgłębsze pozostawił ślady w społeczeństwie.** Przygotowanie i organizacja Kongresu były wręcz znakomite. A było to zadanie niełatwe.

Komunja dzieci i młodzieży to zjawisko, do którego jesteśmy przyzwyczajeni na kongresach eucharystycznych. **W Buenos Aires jednak był to widok niecodzienny.** Nie mniej głębokie wrażenie, mówił Ks. Prymas, zrobiła Komunja wojska i marynarki argentyńskiej. Generalicja, admirałowie, oficerowie wszystkich stopni i liczne oddziały żołnierzy klęczały w długich szeregach i kolejno przystępowały do Stołu Pańskiego. Mnie właśnie mówił z przejęciem Jego Eminencja, **przypadło w udziale rozdawać Komunję św. braci żołnierskiej.**

Najbardziej zaś wzruszającą była chwila, kiedy w czasie ostatniego błogosławieństwa, udzielonego przez Legata Papieskiego Kongresowi, **Prezydent Rzplitej oddał Argentynę pod opiekę Chrystusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie.**

Legat papieski, Kardynał Pacelli, był przyjmowany z honorami monarszemi, kardynałowie zaś obecni na kongresie z honorami książąt krwi. Jego Eminencja nie miał dość słów uznania dla władz argentyńskich, których życzliwości i gościnności doświadczał na każdym kroku. **To samo również spotkało Jego Eminencję w Brazylji.** Wogóle nietylko Argentyna, ale cała niemal Ameryka Południowa złączyła się solidarnie dla uświetnienia kongresu. W społeczeństwie warstwach kierujących tamtejszych **toruje sobie wyraźnie drogę ideologja katolicka.** Czują one, że tylko na tych podstawach mogą budować swą przyszłość i ostać się wśród burzy.

Osobną uwagę poświęcili Ks. Prymas i towarzyszący mu Księża Biskupi Radoński, Okoniewski i Kubina **sprawom kolonij polskich w Argentynie i Brazylji.** Jego Eminencja zwiedził m. in. San Paolo i inne ośrodki w Ameryce Południowej, **a Ks. Biskup Kubina w porozumieniu z Ks. Prymasem pozostał jeszcze na trzy miesiące w Ameryce Południowej,** celem dokładnego zaznajomienia się z problemami tamtejszych Polaków.

Zjednoczenie żydowskich
wojskowych organizacyj.

„Hajnt" (nr. 250) w korespondencji z Genewy donosi o porozumieniu, zawartem między Grinbaumem i Żabotińskim w sprawie światowego kongresu żydowskiego:

„— Narady co do szerokiej współpracy są już na ukończeniu i wkrótce utworzy się egzekutywa, do której wejdą zarówno Icchock Grinbaum, jak i Wulf Żabotiński".

Jeszcze niedawno przywódcy tych 2 grup radykalnych sjonistów (Grinbaum" i sjonistów - rewizjonistów (Żabotiński) zwalczali się, zwłaszcza na tle polityki żydowskiej w diasporze, jednak:

„— Doszło do narad i do szczegółowych rozmów o możliwości współpracy na polu polityki w diasporze i w sprawie mniejszościowej. Doszło się do wniosku, że wewnętrzne różnice sjonistyczne nie powinny stanowić przeszkody dla wspólnej akcji politycznej nazewnątrz, szczególnie zaś w podstawowych sprawach mniejszościowych".

Jest to, okazuje się, dalszy ciąg porozumienia, zawartego w Londynie przez egzekutywę światowej organizacji sjonistycznej, (w której ze związkiem sjonistów - rewizjonistów, o czem niedawno doniosła żyd. ag. tel.) „Hajnt" nr. 243), a które polegało na zaprzestaniu wzajemnego zwalczania się w krajach diaspory".

W okólniku, rozesłanym ostatnio przez Żabotińskiego do wszystkich organizacyj rewizjonistycznych, w tej liczbie do Brith Trumpeldor i Brith Hakail i t. p., m. in. jest powiedziane („Moment" nr. 254):

„— Musicie zapomnieć o wszystkich porachunkach z przeszłości. Członek naszej organizacji stoi na stanowisku albo „tak", albo nie", bez żadnych odcieni, bez żadnych wahań. Z chwilą, gdyśmy podpisali umowę, musimy darować przeszłość i nie wspominać o niej, o ile umowa pozostaje w mocy".

A więc w wyniku owych porozumień Brith Trumpeldor, Brith Hakail i in. stają się już wspólną żydowską organizacją wojskowych w krajach diaspory, a nie tylko partji sjonistów - rewizjonistów...

Zdarzenia i ludzie.

CZY NOWA AFERA WE FRANCJI?

Prasa popołudniowa donosi o wykryciu w Rouen wielkiego oszustwa, sięgającego sumy przeszło 100 miljonów franków. Wskutek denuncjacji wydalonego inżyniera włoskiego policja wpadła na trop oszustwa, jakiego dopuszczała się dyrekcja kamieniołomów, dostarczających kamienia do regulacji Sekwany. Jak twierdzi prasa, zarząd kamieniołomów dostarczył kierownictwu robót 4 razy więcej kamienia, aniżeli wynosi cała produkcja podległych mu kamieniołomów. Te fikcyjne dostawy były możliwe jedynie dzięki łapówkom dawanym kontrolerom. Wysokość tych łapówek sięgała kwoty 12.000 fr. miesięcznie. Tamy i bulwary nadbrzeżne zamiast przewidzianej w kosztorysie 30 cm. grubości, mają rzekomo tylko 12 do 15 cm. grubości. Zarząd kamieniołomów przeczy tym faktom i twierdzi, że denuncjacja inżyniera włoskiego wysnuta jest z fantazji..

KOŚCI MASTODONTA DLA PSA.

Z Chicago nadchodzą w dalszym ciągu szczegóły o zamknięciu wystawy „Stulecie postępu" i o orgjach, które wyprawiano przy tej sposobności.

Publiczność ograbiła wystawę ze wszystkiego, cokolwiek można było zrabować „jako pamiątki". Setki ławek i krzeseł wrzucono do jeziora Michigan. Dwustu policjantów przysłanych na pomoc nie mogło sobie poradzić z rozszalałym motłochem. Goście jadący dźwigami na 64 piętrową wieżę ciskali z góry butelkami. W bazarze egipskim złupiono kosztowne dywany wschodnie. Policjant zatrzymał przy wyjściu 13-letniego chłopaka, który triumfalnie niósł dwie olbrzymie kości mastodonta, skradzione z pawilonu paleontologicznego. Zapytany przez stróża bezpieczeństwa, czemu te zabytki skradł, odrzekł: — „dam je do ogryzienia mojemu psu". Bezradnej policji przyszły z pomocą oddziały straży ogniowej, która ostatecznie sikawkami rozpędziła tłumy.

JAK SIĘ UCZY 11-LETNI KRÓL?

Król Piotr II powołany został na tron po tragicznej śmierci ojca, wprost z kolegjum angielskiego. O powrocie na dalsze nauki do Anglji nie może być mowy, konstytucja bowiem jugosłowiańska wymaga, aby monarcha przebywał stale na terytorjum swego państwa. Wobec tego król uczy się „u siebie", w pałacu razem z kilku rówieśnikami, specjalnie dobranymi. Wykładają królowi najlepsi pedagogowie belgradzcy, profesorowie uniwersytetu i oficerowie sztabu generalnego. 11-letni król włada biegle pięcioma językami: serbskim, angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Szczególnie dobrze posiada język angielski. Jego ulubione nauki — to fizyka, mechanika i historja. Król sypia w jednym pokoju ze swymi braćmi: Tomisławem i Andrzejem, latem i zimą przy otwartych oknach. Guwerner Anglik zajmuje przyległy pokój. Chłopcy wstają o wpół do siódmej rano, i po śniadaniu oraz gimnastyce przystępują odrazu do nauki.

UWAGI.

O uprzejmość wobec młodzieży.

Sprawa pozornie mała, błaha, a jednak wciąż aktualna i absorbująca nas stale. Uskarżamy się niemal wszyscy na zachowanie się młodzieży, na jej krnąbrność, brak uprzejmości i poszanowania dla starszych. Młodzież wydaje się nam jakaś „inna", tak mało podobna do idealnego typu, jaki skonstruowali wychowawcy i pedagogowie.

Trudno oskarżeniom tym nie przyznać słuszności. Istotnie — młodzież nasza dość chropowata w obejściem, tem codziennem, międzyludzkiem. Stwierdzamy to w tramwaju, pociągu, na ulicy, w kinie, nawet w domu i w szkole. Chłopczyk czy młodzieniec w mundurku zdaje się nie dostrzegać społeczeństwa dorosłego, jakby je ignorował lub stawiał poza nawiasem własnego, izolowanego od reszty świata uczniowskiego. Nie — chętnie ustąpi miejsca w tramwaju i przejścia na chodniku, w swoisty, młodzieńczy sposób zdobywa miejsce do sali kinowej, lubi odciąć się czupurnie rodzicom w domu, wychowawcom w szkole i wogóle wszystkim, zbyt natarczywie ingerującym w jego, uczniowskie życie.

Jest w tem zachowaniu się młodzieży sporo braków z zakresu wychowania i ogłady, ale również i sporo junactwa i buńczuczności młodzieńczej, usprawiedliwionej współczesnemi warunkami życia, w których zajmuje ona inne miejsce, niżby je mieć mogła w ramach idealnego dzieciństwa.

Od młodzieży wymagamy żywego udziału w życiu społecznem, pojętego jako szkołę przysposobienia społecznego, wyznaczamy jej w życiu miejsce bliskie temu, jakie zajmują dorośli. Wszak młodzież — to mali obywatele Rzplitej, dziś już przejmujący część pracy na rzecz państwa i odpowiedzialności za nie. Przysposobienie wojskowe i stowarzyszenia młodzieży, udział w pracach na rzecz stowarzyszeń dorosłych, jak LOPP., Liga Morska i Kolonjalna, Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych, szkolnictwo polskie i zagranicą i inne — są jaskrawem tego dowodem.

Nic więc dziwnego, że młodzież czuje się częścią (niepoślednią) żywego organizmu społecznego, w którym coś znaczy. Nic dziwnego, że czuje się ona społecznością dojrzałą i za taką chce uchodzić w oczach starszych. Coraz częściej słyszy się wyrzuty: — „Uważacie nas za dzieci, gdy my czujemy i myślimy inaczej.

Na skutek tego młodzież rości sobie pretensje do pewnej równości praw i prerogatyw. Ustąpienie miejsca w tramwaju uważa nietyle za obowiązek dziecka wobec dorosłego, ale jako uprzejmość, do której obowiązani jesteśmy wobec starszych od siebie. Uprzejmość obowiązuje obie strony. I za uprzejmość uprzejmością się płaci. A tymczasem ci starsi, tak wymagający w stosunku do młodzieży, nie raczą nawet podziękować za grzeczność, choćby tylko skinieniem głowy lub uśmiechem. Ci starsi, nawet gdyby mogli bez uszczerbku dla swej powagi nie ustąpią miejsca młodzieńcowi nie chcą w nim uznać człowieka. Uważają go za dziecko, smarkacza — istoty niższe, gorsze, niegodne uwagi.

W jednem z pism stołecznych skarży się dwunastoletni uczeń: — „Jeśli starsi chcą abyśmy ich szanowali, niech nami nie pogardzają, nie uciekają od nas, jakgdybyśmy byli czemś gorszem". Mamusia z dzieckiem trzyletniem zajmuje ławkę w tramwaju, na wolne jeszcze miejsce sadza „misia", ale uczniowi, który stoi obok ustąpić go nie chce. Do przedziału w pociągu, w którym siedzi młodzież, nie chcą wejść podróżni, bo „tu są dzieci". Odmawia się chłopcu telefonu, choć nie chcą zawiadomić kogoś o chorobie matki. Do autobusu nie wolno wejść uczniowi z tornistrem na plecach. Na wystawie, którą zwiedza młodzież szkolna nikt nie chce dać wyjaśnień o wyrobie materiałów i ich gatunku i cenie, „bo to dzieci i nic nie kupią". Te sprawy drobne, podkopują zaufanie młodzieży do dorosłych. „Starsi sami zniechęcają nas do uprzejmości" — woła młodzież. I jest w tem wołaniu sporo tragicznej prawdy. Przecież od młodzieży nie można wymagać doskonałości ludzi dorosłych. Młodzież trzeba wychowywać. A wychowanie jest ponoć obowiązkiem nietylko domu i szkoły, ale wszystkich. Bo tramwaj i pociąg i ulica i kino mają wpływ wychowawczy na młodzież, którego wartość zależy przedewszystkiem od nas, ludzi starszych, stykających się z młodzieżą.

Teorje pozostaną teorjami, wymagania — wymaganiami, a przykład będzie zawsze odgrywał rolę dominującą. Ha, trudno — skoro stawiamy młodzieży pewne wymagania, zechciej my wysłuchać jej skarg i zastrzeżeń i zastanowić się, czy czasem nie ma w nich odrobiny przykrej ale rzeczywistej prawdy.

M. R.

Unieważnienie dwóch list.

Przed wyborami uzupełniającemi w Sosnowcu.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem dyr. Dittricha posiedzenie głównej komisji wyborczej, na którem rozpatrzono złożone listy w związku z wyznaczonemi na dzień 18 bm. wyborami uzupełniającemi do Rady miejskiej w Sosnowcu.

Jak wiadomo, wybory te odbędą się w dwóch okręgach: X (Modrzejów) i XII (Konstantynów).

W okręgu X złożono dwie listy: BB i PPS. Obie zostały zatwierdzone.

W okręgu XII złożono 3 listy, a mianowicie BB, PPS i komunistyczną. Komisja zatwierdziła tylko listę nr. 1 tj. BB, dwie inne zaś zostały unieważnione. Listę PPS unieważniono spowodu braku wymaganej liczby podpisów, lista komunistyczna zaś została unieważniona ze względów formalnych.

Komisarz likwidacyjny IZBY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

W najbliższych dniach oczekiwane jest powołanie komisarza dla zlikwidowania obecnych form organizacyjnych instytucyj ubezpieczeń społecznych. W związku z powyższem obecny prezes i komisarz Izby ubezpieczeń społecznych p. Kazimierz Rożnowski pozostanie na stanowisku prezesa, stanowisko zaś komisarza Izby ma objąć dyrektor Związku ubezpieczeń pracowników umysłowych p. Bieniewski.

Nowomianowany komisarz przeprowadzi reorganizację i przekształcenie obecnych czterech zakładów ubezpieczeń społecznych, oraz Izby ubezpieczeń społecznych na jeden Zakład ubezpieczeń społecznych. Zakład ten obejmować będzie w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. o ubezpieczeniach społecznych 5 funduszów. Wkrótce też należy oczekiwać nominacyj 5 dyrektorów tych funduszów.

× WIECZÓR TOWARZYSKI. Strzelecki klub sportowy (dawn. „Strzała") urządza w niedzielę dnia 18 bm. w salach Zw. zaw. pracowników przemysłowych i handlowych przy ul. Sienkiewicza 17 w Sosnowcu wieczór towarzyski, połączony z tańcami. Początek o godz. 10. Wejście za zaproszeniami, które można nabywać w sekretarjacie Klubu.

× PORANEK W KINIE „PALACE". Staraniem Kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu odbędzie się w sali kina „Palace" w dniu 18 bm. o godz. 11.30 wielki poranek Kół młodzieży. Na program złożą się efektowne popisy dzieci szkolnych, a jeden z numerów przeznaczony będzie specjalnie dla naszych milusińskich. Prócz tego będą wyświetlane 3 filmy. Ceny biletów od 20 do 50 gr. Dochód przeznacza się na cele Kół młodzież PCK. Komitet organizacyjny poranku prosi o łaskawe poparcie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

14 Środa	Dziś Józefata Jutro Leopolda Wschód słońca 6 m. 55. Zachód „ 16 m. 02.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Marzenia miłosne.

EDEN: Ludzie w bieli.

PALACE: Imperatorowa.

× ŚWIĘTO PATRONA MŁODZIEŻY. Wczoraj, jako w dniu św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, szkoły były nieczynne. Zrana młodzież szkolna udała się do kościołów na nabożeństwo, poczem tu i ówdzie odbyły się okolicznościowe obchody.

× FERJE ZIMOWE. Ministerstwo oświaty postanowiło, że ferje zimowe w szkolnictwie powszechnem i średniem będą trwać tak samo jak w roku poprzednim od 22 grudnia do 15 stycznia.

× SĄD NAJWYŻSZY O ODSZKODOWANIACH ZA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w sprawie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Orzeczenie to głosi, że przedawnienie roszczenia poszkodowanego pracownika, który sam nie dokonał zgłoszenia o nieszczęśliwym wypadku w zakładzie ubezpieczenia od wypadków — do pracodawcy, który również tego nie uczynił, rozpoczyna się z chwilą utraty prawa do świadczeń ubezpieczonych skutkiem niezgłoszenia wypadku. W myśl obowiązujących obecnie przepisów okres przedawnienia wynosi 3 lata.

× ZEBRANIE LIKWIDACYJNE. W środę, tj. dziś o godz. 7.30 wiecz. w sali Akcji Katolickiej odbędzie się zebranie likwidacyjne „Tygodnia Miłosierdzia" w Dąbrowie.

× ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ ŻEŃSK. IM. KR. JADWIGI w Sosnowcu, ul. Zygmunta 7, zawiadamia, że zebrania świetlicowe odbywają się w środy, a nie w czwartki każdego tygodnia, od godz. 17—19, a to ze względu na prowadzone przy Kole kursa językowe (niemiecki, francuski).

× LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU. W związku ze świętem 11 listopada wygłosi dzisiaj, tj. w środę w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 mecenas dr. Adam Pawełek odczyt pt. „W 16-lecie Polski Odrodzonej". Początek odczytu wyjątkowo w tym dniu o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 14 b.m. teatr miejski gra w Będzinie w sali kino-teatru „Nowości" świetną komedję w 3 aktach B. Winawera p. t. „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA".

Czwartek, dnia 15 b.m. teatr miejski w Sosnowcu po cenach zniżonych daje świetną komedję B. Winawera p.t. „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA". W głównej roli występuje p. J. Orchoń w otoczeniu pp. Grzymalanki, Rapackiej, Sokolicz, Zelwerowiczówny, Golczewskiego, Erwana i Nawrockiego.

Piątek, dnia 16 b.m. przepiękna sztuka w 3 aktach D. Nicoodemiego p.t. „CIEŃ".

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

Nabożeństwo za duszę ś. P. H. SIENKIEWICZA.

Staraniem zarządu koła PIMS w Dąbrowie, w czwartek dnia 15 bm. o godz. 7 rano w miejscowym kościele parafjalnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. H. Sienkiewicza, jako w 18 rocznicę śmierci pierwszego prezesa P. M. S. Na nabożeństwo to zarząd koła P. M. S. zaprasza miejscowe społeczeństwo.

Pociąg-wystawa PRZYBĘDZIE DO ZAGŁĘBIA.

Stoiska w pociągu-wystawie wykańczane są w szybkiem tempie. Eksponaty również już nadeszły. W związku z tem spodziewać się należy, że pociąg-wystawa ruszy w objazd po Polsce między 21 a 25 bm.

Pociąg-wystawa zatrzyma się od 1 do 4 dni w następujących miejscowościach: Łowiczu, Kutnie, Włocławku, w Aleksandrowie Kuj., Toruniu, Chełmży, Chełmnie, Grudziądzu, Tucholi, Chojnicach, Sępolnie, Więcborku, Nakle, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Mogilnie, Gnieźnie, Pobiedziskach, Poznaniu, Szamotułach, Wronkach, Międzychodzie, Pniewach, Zbąszyniu, Nowym Tomyślu, Opalenicy, Grodzisku Wlkp., Wolsztynie, Lesznie, Kroni, Rawiczu, Krotoszynie, Ostrowiu Wlkp., Ostrzeszowie, Kępnie, Lublińcu, Tarnowskich Górach, Radzinkowie, Szarleju, Brzezinach Śląskich, Chorzowie, Hajdukach, Chebzie, Kochłowicach, Makoszowach, Orzeszu, Rybniku, Włodzisławiu, Tychach, Katowicach-Ligocie, Katowicach, Szopienicach, Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu, Częstochowie, Radomsku, Piotrkowie Tryb.

Jak widzimy w wyborze miejsc postoju kierowano się przedewszystkiem potrzebą dotarcia również do ośrodków pozbawionych możności oglądania wystaw i targów, urządzanych w większych miastach.

× PRZEDSTAWIENIE NA SATURNIE. W nadchodzącą niedzielę o godz. 18 w sali klubu na Saturnie sekcja sceniczna Związku pracowników przem. i handlowych oddział w Grodźcu, odegra sztukę pt. „Spadkobierca".

PROGRAM RADJOWY

PIOSENKI W WYKONANIU GRETY TURNAY.

Miłem urozmaiceniem koncertu muzyki lekkiej w dniu 15 b.m. (czwartek) o godz. 20 będą piosenki śpiewane z wdziękiem i zacięciem artystycznem przez Gretę Turnay. W programie artystki melodje Stoltza, Kappera - Jurmana „Brodsky'ego Abrahama i Grothego.

„HANKA SZUKA SZCZĘŚCIA".

Teatr Wyobraźni wystawia w dniu 15 bm. o godz. 17 (czwartek) oryginalne słuchowisko, specjalnie dla radja napisane przez utalentowaną autorkę słuchowisk radjowych, Irenę Dehnelównę, której audycje cieszą się wielkiem powodzeniem. Słuchowisko, które nadane będzie w czwartek maluje ciężkie zmaganie się z losem współczesnej kobiety, która walczy o swe prawo do pracy. Historja kończy się romantycznie. Zmęczona zawikłaniami życiowemi bohaterka znajduje serce oddane jej całkowicie. Łzy, smutki i niepowodzenia zamieniają się w uśmiechnięte szczęście.

ŚRODA 14 LISTOPADA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Koncert zespołu Wł. Wilkosza (W.). 13.05 — Muzyka. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — „Wieczny Chrystus a człowiek współczesny" — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński. 16.00 — Transmisja z Krakowa: Koncert orkiestry kameralnej. 16.45 — Pogawędka dla dzieci (W.). 18.00 — Pogadankę z działu: „Gospodyni Śląska" — wygł. Kamila Nitschowa. 18.15 — Transmisja z Poznania: Koncert chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego. 18.45 — „Rozwój form handlu zagranicznego" wygł. p. Bogdan Łączkowski. 19.00 — Muzyka. 19.20 Pogadanka aktualna (W.). 19.30 — Serenada i temat z warjacjami T. Blumera, op. 34 na instrumenty dęte w wyk. Kameralnego Zesp. instrumentalnego. J. Skawiński (flet), Nierychło (obój), F. Garrot (klarnet), A. Tomeczek (waltornia), L. Michniewski (fagot). 19.56 — Transmisja z Wilna: Wieczór Mickiewiczowski. 21.00 — Koncert Chopinowski. 21.30 — „Czwartkowy obiad" — Szkic literacki Zofji Kossak - Szczuckiej. 21.40 — Recital wiolonczelowy. K. Wiłkomirskiego. 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka lekka. 32.05 — Stefan Tymieniecki: Skrzyna pocztowa dla międzynarodowego Zrzeszenia Katowicardów.

Aresztowanie mordercy spod Ząbkowic

Zbrodniarz udusił swą ofiarę rękami.

Przed paru dniami znaleziono w lesie w pobliżu toru kolejowego koło Piekła pod Ząbkowicami, jak o tem w swoim czasie donieśliśmy, zwłoki młodego mężczyzny w bieliźnie, przykryte krótkim kożuszkiem.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, to też trudno było stwierdzić kto został zamordowany.

Policja śledcza wszczęła energiczne dochodzenie, które po uciążliwej pracy, **doprowadziło do ustalenia tożsamości zamordowanego oraz do ujawnienia i aresztowania mordercy,**

Na ślad zbrodni **natrafiono dzięki podaniu za pośrednictwem miejscowych pism dokładnego rysopisu zamordowanego.** Do policji zgłosiła się mieszkanka Grodźca p. Łukasikowa, prowadząca tam dom noclegowy dla podróżnych, kierowanych przez urząd gminny. Otóż przez kilka dni w domu tym nocował jakiś osobnik, sprawiający wrażenie włóczęgi, a który podał się, że jest Wacławem Popielem z Pekinu.

W dniu poprzedzającym zbrodnię, t. j. 5 b.m. przyszedł on wieczorem w towarzystwie osobnika, **którego rysopis zgadzał się z rysopisem zamordowanego.**

Po kilkuminutowym pobycie w domu noclegowym Popiel opuścił go w towarzystwie swego towarzysza, nie podawszy nawet jego nazwiska. Od tej chwili **Popiel nie pokazał się już więcej w domu noclegowym.**

Po otrzymaniu tych informacyj policja zajęła się przedewszystkiem odszukaniem Popiela, **którego wreszcie ujęto.** W międzyczasie ustalono również, że zamordowanym był **mieszkaniec Zawiercia Kazimierz Klajman,** dwudziestoparoletni osobnik bez określonego zajęcia.

Popiel, poznawszy się przypadkowo z Klajmanem i przekonawszy się, że posiada on przy sobie pieniądze **powziął myśl obrabowania go.**

Wieczorem 5 b.m. Popiel, po opuszczeniu domu noclegowego, w Grodźcu udał się z Klajmanem, wzdłuż toru kolejowego w kierunku Ząbkowic.

Koło kolonji Piekło Popiel **uderzył swego towarzysza w głowę trzykrotnie jakiemś tępem narzędziem, a gdy ów stracił przytomność, począł go dusić rękami.**

Gdy Klajman nie dawał już znaku życia, Popiel obrabował trupa z pieniędzy, dokumentów i ubrania, **poczem zaciągnął zwłoki w krzaki i przykrył je kożuszkiem.**

Aresztowany Popiel przyznał się do popełnienia zbrodni i wczoraj wskazał policji miejsce, gdzie zamordował swą ofiarę. Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

AWANTURA O PIWNICĘ.

W domu Jakóba Nachemji przy ul. Małachowskiego 5 w Sosnowcu miał w suterynie magiel niejaki Izmel Paryzer z Dańdówki. Ponieważ jednak nie odnowił on z gospodarzem umowy a ponadto nie chciał płacić mu czynszu, wymówiono mu piwnicę. Paryzer nie przejął się tym jednak zbytnio. Cichaczem sprzedał magiel, a następnie zamknąwszy suterynę na kłódkę, jaknajspokojniej udał się do domu.

Nie trudno jednak wyobrazić sobie jego zdziwienia, skoro po upływie kilku tygodni, znalazł piwnicę zamieszkałą przez syna dozorcy domu, Władysława Włodarczyka.

— Precz z mojej piwnicy — ryknął oszalały z gniewu Paryzer i dalejże wyrzucać rzeczy Włodarczyka z mieszkania.

Przeszkodził mu w tem jednak Włodarczyk, a widząc, że Paryzer nie ma zamiaru ustąpić, uderzył go kilka razy w twarz, a następnie wyrzucił go za drzwi.

Tego nie mógł mu przebaczyć Paryzer. Wybiegł na ulicę i wezwał policjanta który, wszedłszy do mieszkania Włodarczyka, zażądał, by udał się z nim do komisarjatu, celem spisania protokułu. Włodarczyk jednak uparł się i ani myślał ruszyć się z mieszkania a kiedy policjant chciał go wziąć siłą, zaczął się z nim szarpać, a następnie uderzył go.

Spotkała go za to zasłużona kara, gdyż wczoraj stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który go skazał na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary.



ROMANTYCZNY ŚMIECIARZ.

— I tak oto trzymałem ją w swych ramionach...

Echa święta niepodległości

NA ŚRODULI.

W niedzielę, dnia 11 listopada rb. odbyła się w sali szkoły powszechnej nr. 10 uroczysta akademja, na cześć Święta Niepodległości, urządzona przez Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Koło Sosnowiec - Środula przy współudziale klubu im. Marszałka Piłsudskiego, T.N.S. „Czyn", Sekcji Mandolinistów przy Kole Przyjaciół 8-ej Zagł. drużyny, i harcerek 3-ciej drużyny żeńskiej.

Akademję zagaił wiceprezes Zw. Podoficerów Rez. Koła Sosnowiec-Środula p. B. Twardoch.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił kom. Koła Zw. Podofic. Rez. ze Środuli, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, który obecni na sali z żywiołowym entuzjazmem powtórzyli. Deklamację p. t. „Niepodległość" pięknie wygłosiła uczenica VII oddziału ze szkoły nr. 10 Heretykówna. Skolei znana ze swych występów artystycznych Sekcja Mandolinistów przy Kole Przyjaciół 8-ej Zagłębiowskiej Drużyny pod kierownictwem p. M. Kluby odegrała kilka pieśni wojskowych. Dwie piosenki: „O Jasiu wojaku" i „Czajkę" odśpiewał zupełnie poprawnie p. A. Kaczmarski, członek Sekcji Mandolinistów. Następnie harcerki 3-ej drużyny żeńskiej pod kierownictwem nauczycielki p. Skorusówny odtańczyły w barwnych strojach śląskiego trojaka. Biorące zawsze chętny udział w różnych imprezach T.N.S. „Czyn" ze Środuli odegrało jednoaktówkę p. t. „Przysposobienie wojskowe". Spośród wykonawców na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Cz. Pietraszek w roli chłopca wiejskiego. Reszta zespołu wywiązała się znakomicie, zbierając zasłużone oklaski.

Wkońcu świetnie zgrany zespół sceniczny Klubu im. marszałka Piłsudskiego odegrał fragment sceniczny z życia legjonów na Syberji, kończąc Hymnem Narodowym, który tłumnie zebrana na sali publiczność podchwyciła z entuzjazmem.

NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Z inicjatywy Związku rezerwistów koło Dębowa Góra zawiązał się komitet obchodu święta 11 listopada w następującym składzie: przewodniczący p. Ptak, wiceprzewodn. p. Szostak, oraz ppor. rez. Krzysztofczyk, Walc, Czyż, Moskwa, Chmurzyński, Tajchman, Kowalski, Szymańska, Knefel, Domarańczyk i Goc.

Dzięki staraniom komitetu Dębowa Góra uczciła święto niepodległości gdyż na uroczystość do Modrzejowa i Niwki wyruszyły na czele z orkiestrą miejscowe organizacje w ilości 200 osób. Całość prowadził ppor. rez. Krzysztofczyk. Na zakończenie uroczystości komitet urządził o godz. 18 bezpłatną akademję w sali fabr. Deichsel z następującym programem: słowo wstępne wygłoszone przez prezesa Zw. rez. p. Szostaka; deklamacje w wykonaniu członkiń Strzelca; odczyt o znaczeniu święta 11 listopada wygłosiła prezeska Rodziny rezerwistów p. Szymańska. Na zakończenie koncertowała bardzo udanie orkiestra symfoniczna Zw. rezerwistów pod kierownictwem p. Domańskiego, solisty-skrzypka.

W GNIAZDOWIE.

Dnia 11 listopada rb. odbyła się akademja w szkole powsz. w Gniazdowie, poświęcona szesnastej rocznicy Odzyskania niepodległości Polski.

Akademję rozpoczęto przemówieniem kierownika szkoły p. Kuchty. Następnie przemówiła uczenica 7 klasy szkoły powsz. w Gniazdowie Wanda Szewczyk. Bardzo ładnie została odegrana sztuczka okolicznościowa pt. „Hejnały Polsce graj" reżyserowana przez p. Szpikowską. Kilka deklamacyj, wygłoszonych również przez dzieci szkolne wypadło nad wyraz ładnie. Chór szkolny pod batutą p. Kozłowskiej wykonał kilka piosenek okolicznościowych bez zarzutu. W czasie akademji przesuwały się przed oczyma widzów obrazki wzniosłe, które na długo utkwiły w pamięci i sercach zebranych.

Tegoż dnia dziatwa szkolna, nauczycielstwo, organizacje z Gniazdowa były na uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Koziegłowach.

Zaznaczyć należy, że w Gniazdowie, Wojsławicach i Mzykach wiele domów i okien udekorowanych było chorągiewkami o barwach narodowych.

O dostęp do dworca w Dąbrowie.

Czas usunąć niedomagania.

Jak niejednokrotnie już nadmienialiśmy, dworzec kolejowy w Dąbrowie stanowi ciekawy unikat wśród objektów i urządzeń kolejowych, gdyż **dworzec ten nie posiada bezpośredniego dojazdu,** lecz oddzielony jest wielotorowym przejazdem kolejowym, na którym niejednokrotnie już miały miejsce nieszczęśliwe wypadki, gdy przejeżdżające pojazdy dostawały się pod koła manewrujących pociągów.

Pozatem tak się jakoś dziwnie składa, a zresztą jest to sprawa trudna do uregulowania, że **kiedy pojazdy jadą na dworzec, lub z niego wracają,** wtedy właśnie na przejeździe odbywa się manewrowanie pociągów towarowych, skutkiem czego jadący musza **nieraz długo czekać na ukończenie tej czynności** i przepuszczenie przez przejazd pojazdów.

Nie rzadkie są wypadki, iż jadący na dworzec, nie mogąc doczekać się otwarcia przejazdu i w obawie spóźnienia się na pociąg, **musi z walizami i koszami windować się przez wiadukt na dworzec,** co do rzeczy przyjemnych nie należy, zwłaszcza dla osób starszych, słabych lub jadących z dziećmi i posiadających większy bagaż.

Dawniej służba przejazdowa była nieco względniejsza i na skutek energicznych żądań lub próśb ten i ów pojazd przepuszczała podczas chwilowej przerwy manewrowania pociągów, **jednak po wypadkach nieszczęśliwych wprowadzono obostrzenia i obecnie trzeba nieraz czekać pół godziny, a nawet więcej na otwarcie przejazdu,** to też skargi i narzekania są powszechne.

Mogłoby się zdawać, że w tych warunkach przynajmniej dojście do dworca dla pieszych będzie łatwiejsze, tymczasem okazuje się, że i tutaj spotykają przechodnia „miłe" niespodzianki.

Wiadukt, prawdopodobnie ze względów oszczędnościowych, jest zaniedbany i **trzeba dużej zręczności,** aby w szczelinach podłogi nie zwichnąć nogi.

W dzień jeszcze pół biedy, w nocy jednak skutkiem panujących na wiadukcie ciemności, **przejście staje się wręcz niebezpieczne,** to też nasuwa się pytanie, czy władze kolejowe tego nie widzą i kto odpowiedzialny jest za utrzymywanie wiaduktu w należytym stanie.

Przecież chodzi tu tylko o **trochę dobrej woli kierunku ułatwienia podróżnym dostępu do dworca kolejowego.**

Co do przejazdu, to należałoby tak ułożyć przetaczanie wagonów i manewrowanie pociągów, aby pojazdy nie musiały godzinami czekać na otwarcie przejazdu, wiadukt zaś powinien być w takim stanie, aby przejście po nim **nie przedstawiało niebezpieczeństwa, a w porze nocnej wiadukt powinien być należycie oświetlony.**

Przypuszczać należy, iż na wspomniane bolączki zwrócą uwagę władze kolejowe i polecą sprawy te unormować, gdyż wchodzi tu w grę bezpieczeństwo i wygoda podróżnych, czego w żadnym razie lekceważyć nie można.

Rozłam w Legjonie Młodych

OBWODU SOSNOWIECKIEGO.

Otrzymaliśmy następującej treści list:

Do Redakcji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu.

Pozwalam sobie powiadomić Szanowną Redakcję o rozłamie, powstałym ostatnio w L. M. obwód Sosnowiec. Dnia 3.11 34 na walnem zebraniu grupa członków wystąpiła z Legjonu Młodych, zgłaszając następującą rezolucję:

„My niżej podpisani członkowie L. M. w Sosnowcu występujemy z organizacji, która prowadziła robotę wywrotową, a ostatnio usiłowała wejść na tory pracy podziemnej. Nie mając zaufania do organizacji, działającej wszędzie i zawsze metodami najohydniejszej prowokacji i organizacji, która stała się odskocznią osobistej karjery różnych osobników, doszliśmy do przekonania, że nie ma w niej miejsca dla ludzi uczciwych, dla których zasady etyki i dobra społecznego są najświęszem prawem".

Podpisy: Władysław Dotko (inspektor obwodu), W. Szczepańczyk (szef organizacji, M. Kwieciński (b. insp. sekcji „Pogoń"), F. Rupala (komendant Klimontowa), S. Gilda (rzecznik dyscyplin.), G. Suwała, L. Lisowski, J. Jokiel, J. Walczyk, M. Wójcik, J. Bartkowski, Edward Szott, M. Majewski, E. Ruszkowski, Cz. Pękalski, J. Mireński, Łabian, E. Stawiarski, E. Woźniak, Somsiówna, W. Gilda, J. Kieszczyński, J. Żylski, J. Kowalczyk i 7 podpisów nieczytelnych.

Rozłam w Legjonie Młodych w Sosnowcu jest dalszym ciągiem rozłamów w innych miejscowościach. Dość sztucznie powołany do życia Legjon Młodych, bez kości ideowego, kurczy się i rozpada. To było zresztą do przewidzenia.

× **O ODWODNIENIE UL. POLNEJ W CZELADZI.** Mieszkańcy ul. Polnej w Czeladzi wnieśli do Magistratu podanie o odwodnienie tej ulicy, która, jak rok długi, stoi pod wodą. Naskutek tego, przed kilku dniami na miejscu bawiła specjalna komisja, która postanowiła przeprowadzić odwodnienie jeszcze w roku bieżącym.

× **WYPADEK ROWERZYSTY.** Jadący na rowerze szosą Zagórze — Niwka 21-letni Walerjan Krzykowski z Dańdówki, wymijając autobus, wpadł pod samochód osobowy, jadący w przeciwnym kierunku. Krzykowski doznał złamania prawej nogi oraz ogólnych obrażeń. Krzykowskiego przewieziono autem do szpitala na Pekinie.

GŁOSY PUBLICZNE.

KATOLICKIE STOW. MŁODZIEŻY

JAKO CZYNNIK WYCHOWAWCZY MŁODZIEŻY.

Niewiele mamy dzisiaj w Polsce takich organizacji, których wpływ byłby dobry na wychowanie dzisiejszej młodzieży. W dobie obecnej młodzież interesuje się tylko rzeczami ziemskiemi, brak jej jest natomiast większego zrozumienia dla rzeczy nadziemskich, nadprzyrodzonych. Wszystkie prawie organizacje, z małemi wyjątkami, pozyskują sobie nowych członków, aby poprawić i polepszyć swoją pozycję polityczną lub społeczną, inne znów poto, aby przez pozyskanie nowych członków poprawić swoją sytuację sportową w mieście czy też w państwie i t. d. Jedyną organizacją, która ma na celu wychowanie religijne i moralne młodzieży pozaszkolnej, jest według mnie, obok Sodalicji Marjańskiej, katolickie Stowarzyszenie młodzieży.

Dlaczego zostało założone K.S.M. i co chciał kościół katolicki osiągnąć przez założenie tak pożytecznej organizacji?

Kościół Chrystusowy, widząc ogólny upadek moralności zwłaszcza po wojnie światowej, patrząc z żalem na tysiące młodzieży wychowującej się niejednokrotnie na ulicy, postanowił tę młodzież sprowadzić ze źle obranej drogi na tory właściwe, które byłyby zgodne z prawem naturalnem, boskiem i ludzkiem. I w tym celu rzucono hasło zorganizowania tej młodzieży w K.S.M. Znajdujemy w tej organizacji obok młodzieży ze sfer bogatych i — syna robotnika i rolnika — wszyscy jakoś dziwnie zgadzają się — bo zapaleni miłością Chrystusa, do jednego dążą celu: Bóg i Ojczyzna.

Wychowanie religijne i moralne to najważniejszy cel K.S.M. Ale nie brak także innych choć drugorzędnych niemniej jednak ważnych czynników wychowawczych jako to: dokształcanie się zawodowe, uprawianie sportu, godziwe zabawy, wycieczki krajoznawcze i t. p.

Młodzież polska docenia znaczenie i wartość tej organizacji i garnie się chętnie do szeregów K.S.M. i dziś jak Polska długa i szeroka wszędzie powiewa godło KSM. Orzeł biały na krzyżu i wszędzie słyszy się o dodatnich wyczynach młodzieży zorganizowanej. W dniu 13 bm. młodzież obchodzi dzień swego patrona, dzień swego święta. W naszej parafji KSM obchodzić będzie swe święto w dniu 18 b. m. Święto to będzie przeglądem sił naszego oddziału. Świętem tem powinno zainteresować się także starsze społeczeństwo, dowodząc tem swej łączności z młodzieżą.

Członek K. S. M. M.
oddziału w Sosnowcu.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 34-letni Stefan Badys, robotnik, zamieszkały w Dąbrowie (kolonja Staszica 6) napił się w celu samobójczym kwasu solnego. Badysa przewieziono do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **KRADZIEŻE.** Podczas wsiadania do pociągu na dworcu kolejowym w Sosnowcu skradziono Sarze Akierman z Będzina z torebki 2 sznury pereł oraz kilka drobnych monet rosyjskich, wartości 510 zł.

Z mieszkania Katarzyny Judy w Sosnowcu (Cmentarna 8) skradziono garderobę, wartości 120 zł.

SPORT.

TŁOCZYŃSKI I JĘDRZEJOWSKA NAJLEPSZYMI TENISISTAMI POLSKI.

W poniedziałek wieczorem polski związek lewn-tenisowy ustalił doroczną listę najlepszych rakiet Polski. Zgodnie z oczekiwaniami, pierwsze miejsce wśród panów zajął Tłoczyński przed Hebdą, a wśród pań Jędrzejewska przed Volkmerówną.

Lista klasyfikacyjna przedstawia się następująco: Panowie: 1) Ignacy Tłoczyński, 2) Józef Hebda, 3) i 4) Tarłowski i Wittman, 5) i 6) [illegible]atek i Spychała, 7) Jerzy Stolarow, 8) Warmiński, 9) Popławski, 10) Majewski, 11), 12) i 13) Altschueller, Stefan Kolcz i Tadeusz Kolcz. 14), 15) i 16) Herbst, Łaskiewicz i Liebling.

Panie: 1) Jadwiga Jędrzejowska, 2) Volkmerówna, 3) Lilpopówna, 4) Neumanówna, 5) Rudowska, 6) Orzechowska, 7) Wełeszczukówna.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W niedzielę odbędzie się 5 spotkań ligowych, po których będzie wiadomo już który klub spadnie z ligi i czy Cracovia zostanie wicemistrzem.

W niedzielę grają:
w Warszawie: Legja — Warszawianka;
w Łodzi: Ł. K. S. — Pogoń;
w Poznaniu: Warta — Wisła;
w Krakowie: Podgórze — Garbarnia
i Cracovia — Polonia.

O wejście do Ligi Śląsk gra u siebie z Rewerą.

HOKEIŚCI POL. K. S.

Kierownictwo sekcji hokejowej Policyjnego K. S. w Sosnowcu prosi wszystkich czynnych członków o przybycie w dniu 16 bm. (piątek) o godz. 18.30 (6.30 pop.) na zebranie, które odbędzie się na stadjonie Policyjnego K. S. przy ul. Aleja w Sosnowcu. Z uwagi na bardzo ważne sprawy — obecność wszystkich jest konieczna.

REPREZENTACYJNY GRACZ NIEMIECKI W C. K. S.

Zieliński gracz mistrzowskiej drużyny Niemiec „04" Szalke, pracuje w Zagłębiu i ma podpisać zgłoszenie dla C.K.S. Czeladź.

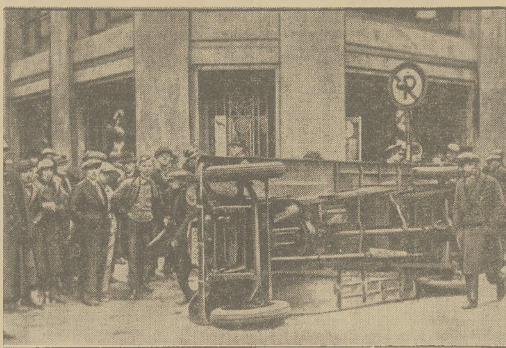
BRYGADA — WARTA 4:1 (1:0).

Warta zawierciańska bawiła w ub. niedzielę w Częstochowie, gdzie rozegrała mecz o mistrzostwo kl. A podokręgu częstochowskiego. Spotkanie to zakończyło się porażką zawiercian w stosunku 1:4. Jedyną bramkę dla Warty, najładniejszą, strzelił Domagała. W Warcie bardzo słabo wypadła gra obrońców.

W nadchodzącą niedzielę Warta gra w Częstochowie z Victorią, a 25 bm. u siebie z Częstochówką.

H. K. S. OLKUSZ — O. M. P. SŁAWKÓW.

Na boisku w Olkuszu H.K.S. (przy 10 Z. B. Harc.) gładko rozprawił się z sławkowskim O.M.P., wygrywając w stosunku 4:1. Do przerwy i po przerwie całkowita przewaga gospodarzy, którzy wykorzystali słabą grę ataku i pomocy swych gości. Bramki dla H.K.S. zdobyli gracze dwie p. Ratusiński Janusz, po jednej p. Kubiczek Jerzy i p. Banyś Emil. Bramkę dla O.M.P. zdobył p. Egierski. Z gospodarzy na boisku wyróżnili się p. Lassota Witold (obrona) p. Aleksjejew Aleksander (bramkarz) i p. Kubiczek Jerzy (prawoskrzydłowy) p. Egierski (obrona) i p. Frączek (bramkarz wypożyczony z Olkusza). Powyżsi gracze wyróżnili się umiejętną, solidną i przepisową grą. Sędziował b. dobrze p. Geisner Emil z Olkusza.



STRAJK TAKSÓWKARZY W BRUKSELI.
W Brukseli zastrajkowali szoferzy taksówek. Wyłamującą się ze strajku taksówkę przewrócono.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Możności ożywienia wymiany polsko-angielskiej.

„Manchester Guardian" w swoim tygodniowym dodatku handlowym, rozważając widoki handlu polsko-brytyjskiego, twierdzi, że stosunki handlowe między obu krajami wchodzą obecnie w nową fazę, rokującą lepsze widoki dla eksportu brytyjskiego.

Do kategorji towarów, które mogą liczyć na większy zbyt w Polsce, należą również wyroby i maszyny włókiennicze. Poza tem lepsze widoki ma także eksport śledzi, metali i wyrobów metalowych. Pismo twierdzi, iż sfery handlowe w Polsce przyznają, że rynek polski jest o wiele bardziej pojemny, o ile chodzi o artykuły elektryczne, wobec tego, że Polska właśnie wchodzi w okres elektryfikacji i stanowi przeto dobry rynek zbytu dla instalacyj elektrycznych. W r. ub. Polska zakupiła w Anglji artykułów elektrycznych na sumę 100 tys. funtów. Zdaniem importerów polskich, sumę tę możnaby w ciągu kilku miesięcy powiększyć trzykrotnie. Import brytyjskich wyrobów gumowych, a zwłaszcza chemikalij mógłby również zostać zwiększony. Rynek polski jest prawie zmonopolizowany przez niemieckie chemikalja.

Dodatek handlowy „Manchester Guardian" przytacza następujący przykład na dowód, jak brytyjscy eksporterzy zaniedbują rynek polski. Polska ograniczyła przywóz perfum, pudru i innych kosmetyków, wyznaczając poszczególnym krajom kontyngenty. Francuzi w krótkim czasie wykorzystali wyznaczony im kontyngent w przeciwieństwie do Anglików. Wówczas niektóre francuskie firmy zaczęły rzekomo wysyłać swe towary do Polski, podszywając się pod kontyngent brytyjski. Dopiero po pewnym czasie położono kres tym praktykom.

Jak widać z powyższego artykułu, Anglicy dodatnio oceniają możliwości ożywienia wymiany towarowej między obu krajami.

Kronika gospodarcza.

O RATALNE WYKUPNO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Na terenie Izb przemysłowo - handlowych podjęte zostały starania w sprawie zorganizowania sprzedaży świadectw przemysłowych na rok 1935 w drodze ratalnej. Organizacje kupieckie zwróciły się do Związku Izb przemysłowo-handlowych o zgłoszenie Ministerstwu skarbu wniosku w sprawie sprzedaży świadectw przemysłowych w dwóch ratach, płatnych pierwsza w dniu 1 grudnia r.b., druga zaś 31 marca 1935 roku.

PROJEKT ZRYCZAŁTOWANEGO PODATKU OBROTOWEGO. Ministerstwo skarbu opracowało projekt zryczałtowanego podatku obrotowego od wina, wódek gatunkowych, octu i drożdży. Według tego projektu wino gronowe ma być opodatkowane w wysokości 5 proc., wina owocowe — 4 i pół proc., wina musujące — 5 proc., piwo — 4 i pół proc., wódki gatunkowe — 5 proc., ocet spirytusowy i winny — 4 proc., kwas octowy — 5 proc. i drożdże — 5 proc.

O UWOLNIENIE WARSZTATÓW RZEMIEŚLN. OD PODATKU LOKALOWEGO. Organizacje rzemieślnicze wystąpiły do Ministerstwa skarbu z prośbą, aby lokale, zajmowane przez warsztaty rzemieślnicze i odpowiadające wymogom art. 3 ustawy o podatku lokalowym, były zwolnione od podatku lokalowego. Organizacje rzemieślnicze wychodzą przytem z założenia, że skoro ustawa o podatku lokalowym zalicza do lokali niepodlegających opodatkowaniu budynki fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe, to i lokale, w których mieszczą się warsztaty rzemieślnicze, powinny być narówni traktowane.

PRZEMYSŁ JUTOWY. Cena juty surowej obniżyła się w porównaniu z końcem miesiąca września o ca. 5 zł. na tonnie i osiągnęła najniższy poziom w ostatnich dwóch latach. Napływ zamówień w przemyśle wyrobów jutowych był nieco lepszy. Eksport był nadal słaby, przyczem ceny eksportowe w dalszym ciągu kształtowały się na poziomie niskim, nie zapewniającym czasami nawet zwrotu kosztów własnych. Eksport w październiku kierował się głównie do Argentyny i Rumunji.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00. Żyto I stand. 700 g-l 15.00—15.50. Żyto II stand. 687 g-l 14.50—15.00. Owies I stand. (niezadeszczony) 495 g-l 16.50—17.00. Owies II stand. (lekko zadeszczony) 468 g-l 15.50—16.50. Owies III stand. (zadeszczony) 45[illegible] g-l 15.00—15.50. Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—21.00. Jęczmień 678 g-l 17.00—17.50. Jęczmień 649 g-l 15,75—16.25. Jęczmień 620.5 g-l 15.50—16.00. Ziemniaki jadalne 3.25—3.50. Mak niebieski 44.00—48.00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27,00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 42—65% 22.00—23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 24,00—24.50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 23.00—23.50. Mąka żytnia II gat. 17.00—18.00. Mąka żytnia razowa 17.00—18,00. Mąka żytnia poślednia 14.00—15.00.

KRONIKA OLKUSZA

Święto 11 listopada

W BOLESŁAWIU.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele i okolicznościowem kazaniu ks. Banacha, pochód wszystkich organizacyj i dziatwy szkolnej z orkiestrą na czele udał się do sali remizy strażackiej, gdzie odbył się poranek z przemówieniem dra Czachurskiego. Popołudniu odbyła się w tej samej sali akademja, na której m. in. została odegrana sztuczka sceniczna p. t. „Gwałtu, co się dzieje" oraz zabawa taneczna.

W PILICY.

Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem uformował się pochód, który przeszedł na rynek. Przemówienie wygłosił p. Wł. Jeleń. Wieczorem staraniem szkół miejscowych urządzona została akademja ze śpiewami i deklamacjami.

× **W DNIU PATRONA MŁODZIEŻY.** Dzień wczorajszy był w życiu organizacyjnem KSMŻ w Olkuszu dniem szczególnie uroczystym i jako święto patrona młodzieży polskiej św. Stanisława Kostki i jako dzień imienin zasłużonego i bardzo przez młodzież poważanego i kochanego ks. asystenta Stanisława Sobieraja. W dniu tym druhny KSMŻ przystąpiły do Stołu Pańskiego na intencję ks. Sobieraja. W wigilję dnia wieczorem w pięknie przystrojonej świetlicy odbyła się uroczysta wieczornica imieninowa, w czasie której złożono księdzu patronowi życzenia, urozmaicając je rozlicznemi atrakcjami. Na wieczornicy był również obecny założyciel i gorliwy kierownik KSM żeńskiej i męskiej w Wolbromiu[?] teradowie ks. Stefan Misterek.

× **AKADEMJA W ŚWIETLICY DLA BEZROBOTNYCH.** W dniu 12 bm. wieczorem w świetlicy dla bezrobotnych odbyła się akademja w związku ze świętem niepodległości. Po dłuższym referacie dra Łapińskiego o wskrzeszeniu Polski i udziału w niem marsz. Piłsudskiego, bezrobotni wygłosili deklamacje i odśpiewali pieśni legjonowe. Na akademji byli również państwo starostostwo Gieszczyńscy i burmistrz Majewski. P. starościna, jak wiadomo, jest opiekunką świetlicy dla bezrobotnych. Po akademji uczestnicy świetlicy podejmowani byli podwieczorkiem (kiełbasa, chleb i herbata).

× **NA POWODZIAN.** Komitet powodziowy m. Wolbromia wpłacił na powodzian zł. 60.

Złóż ofiarę na powodzian

ZASTOSOWANIE STALI
DO OBUDOWY WYROBISK GÓRNICZYCH.

W porozumieniu z „Poradnią stosowania żelaza“ P. H. Z. zwołana była ostatnio przez wyższy Urząd górniczy w Katowicach specjalna konferencja poświęcona zagadnieniu „Zastosowania stali w obudowie wyrobisk górniczych“. Nawiązując do odczytu na ten temat p. dyr. inż. Majewskiego w dalszym ciągu referował tę sprawę p. inż. górn. Galanka z kopalni „Eminencja“.

W referacie sprawozdawczym inż. Galanka oświetlił wyniki doświadczeń osiągniętych z obudową stalową w kopalniach angielskich, niemieckich, francuskich i belgijskich, gdzie zastosowanie stali rozpowszechnione jest bardzo szeroko oraz poruszył możliwość i sposoby użycia u nas obudowy stalowej.

Dyskusja, w której kolejno zabierali głos: inż. Majewski, dyr. wyższego Urzędu górniczego w Katowicach, inż. Herman — dyr. kopalni doświadczalnej, inż. Wiśniewski z Urzędu górniczego w Katowicach, inż. Kowalczyk — nacz. Urzędu górn. w Rybniku, inż. Honbeiser z Syndykatu P. H. Z., inż. Hanasiewicz — nacz. Urzędu górniczego, oraz inni, wykazała, że co do wyższości technicznej użycia stali w górnictwie w porównaniu z innemi materjałami, zapatrywania są zgodne i celowości tego nikt nie kwestjonuje.

Otwarta natomiast jest sprawa kalkulacji obudowy stalowej w odniesieniu do naszych warunków, którą to sprawę jednomyślnie wysunięto w dyskusji na pierwszy plan. Uznano, że należy bliżej zbadać doświadczenia zagraniczne, a następnie w przystosowaniu do naszych warunków wykorzystać je u nas.

W tym celu byłoby wskazane, aby zainteresowanym inżynierom umożliwić szczegółowe zapoznanie się zagranicą na miejscu z omawianemi konstrukcjami oraz kalkulacją. Możnaby w ten sposób oszczędzić sobie stawiania pierwszych niepewnych kroków i w pełni skorzystać z obcych doświadczeń, uzyskanych w podobnych warunkach. Następnie należałoby ustalić wytyczne dalszej pracy i przystąpić do prób na szerszą skalę.

Ponieważ wprowadzenie stali w obudowie górniczej wymaga dłuższego czasu, tak samo jak przy wprowadzaniu każdego innego produktu na rynek musi się i tutaj przejść trzy etapy pośrednie. Obudowę stalową należy najpierw: 1) propagować, — następnie 2) przekonać zainteresowanych o celowości jej użycia i dopiero 3) proponować jej zastosowanie.

Ponieważ w rozpowszechnieniu stali w górnictwie w obecnych warunkach zainteresowane są wyłącznie huty, zdaniem dyskutujących, przedewszystkiem one powinny przeprowadzić zagadnienie przez dwa pierwsze etapy, a dopiero potem może zabrać głos górnictwo.

Ze względu na to, że można się liczyć z wyczerpaniem lasów w przyszłości i zastosowaniem stali okaże się w niedługim czasie może bardziej ekonomiczne, akcji przygotowawczej nie należy rozciągać na zbyt długi okres czasu, lecz rozpocząć dość wcześnie i prowadzić ją systematycznie. Hutnictwo zaniedbało już okazje do poczynienia odpowiednich doświadczeń w tym kierunku w okresie dobrej konjunktury, kiedy sfinansowanie całej akcji było łatwe do przeprowadzenia. Obecnie nie należy tego powtórnie zaniedbać, gdyż jest to ostatni czas, w którym przystąpić można do badań bez liczenia się z przyszłemi szkodami z tego powodu. Wydatek, który należałoby ponieść jest niewielki, a uchroniłby on w dużym stopniu od początkowych błędów.

Wykonywane dotąd doświadczenia z drobną ilością stempli zabudowanych dowolnie i bez kontroli ich zachowania się nie mają znaczenia. Eksperymenty prowadzone być muszą w określonym rozmiarze, systematycznie i według zgóry określonego planu.

Na zakończenie dyr. Majewski sprecyzował wyniki dyskusji, ustalając, że w rezultacie obecni doszli do następujących wniosków:

Zdaniem inżynierów górn. stosowanie stali w górnictwie jes bardzo celowe.

Instytucja, która miałaby zająć się scentralizowaniem badań nad powyższym problemem opracuje również typy obudowy stalowej, odpowiednie dla naszych warunków.

Wykonywane w-g tych projektów elementy obudowy stalowej stosować należy odrazu w praktyce w ilości dającej istotny obraz o zachowywaniu się obudowanej partji.

Zabudowaną przestrzeń w celach doświadczalnych należy poddać ścisłej obserwacji przez dłuższy okres czasu.

Stronę gospodarczą, opłacalność użycia stali w obudowie w naszych warunkach rozważyć należy porównując ilość drzewa oraz stali, koniecznych na jedną tonę wydobytego węgla.

Badania winne objąć zarówno stronę techniczną jak i zagadnienia bezpieczeństwa pracy.

Propagandę zastosowania stali w górnictwie należy prowadzić intensywnie w dalszym ciągu.



START DO WYŚCIGU SZEŚCIODNIOWEGO.
W Amsterdamie rozpoczął się sześciodniowy wyścig kolarski przy udziale najlepszych cyklistów europejskich.

ARMATA ŚWIETLNA.
Nie zabija, lecz obezwładnia na kilka godzin

Skromny, nieznany dotąd szerszemu ogółowi inżynier francuski, Edmund de Christmas, stał się w ciągu jednej doby osobistością głośną i sławną. Zawdzięcza to swemu wynalazkowi. Skonstruował on armatę, którą nazwano armatą świetlną, a która ma tę właściwość, że nie zabija, tylko obezwładnia przeciwnika.

Niedawno odbyła się próba tego niezwykłego wynalazku. Z wąskiej lufy wybucha błysk światła o takiej sile, jakby promienie najsilniejszych reflektorów świata połączyły się razem na kilka sekund. Wokół na polu leży pięćdziesiąt do sześćdziesięciu zajęcy, niezdolnych do poruszania się, jakiby w nie rzeczywiście uderzył piorun. Dwóch oficerów w mundurach generalskich potrząsa dłonią młodego człowieka w okularach. — „Wspaniałe“ — mówią — Działa doskonale“.

Generalna próba z działem świetlnem udała się, a jego twórca jest zadowolony. Słusznie, gdyż odrazu awansował na wynalazcę jednego z najgroźniejszych środków technicznych, stał się kimś, o kogo zabiegają attaches wojskowi wszystkich poselstw w Paryżu. Jego armata świetlna, jak zapewniają eksperci, odegra w przyszłej wojnie pierwszorzędną rolę.

Jednakże Edmund de Christmas jest innego zdania. Uważa, że armata świetlna nietylko jest bronią przyszłości. Przypisuje jej ogromną rolę w teraźniejszości. Wobec doświadczeń z małym modelem, budują już obecnie wielką armatę w wojskowo-technicznych zakładach francuskiego ministerstwa wojny. Doświadczenie wykonane na łące, „usianej“ zającami, będzie mogło być powtórzone w wielkich rozmiarach.

Armata świetlna p. Christmasa różni się od wszystkich innych armat świata tem, że nie zabija. Niesłychanie silny promień światła, który w momencie wystrzału opuszcza lufę, obezwładnia na przestrzeni półtora kilometra wszystkie stworzenia, ludzi i zwierzęta, czyniąc je na przeciąg kilku godzin zupełnie niezdatnemi do walki.

Przytem — co najdziwniejsze — trafieni tym pociskiem wpadają w stan jakiejś półprzytomności, który jest podobny do stanu upojenia alkoholem, nie mówiąc już o zupełnej ślepocie na pewien okres czasu.

Wynalazca Christmas pod tym względem zrobił sam na sobie przykre doświadczenie, gdy przypadkowy wystrzał dostał się w krąg działania wystrzelonego światła. Przez trzy godziny był nietylko oślepiony, ale nie mógł się poruszyć ani utrzymać na nogach.

Wielkie znaczenie działa świetlnego polega na jego działaniu obronnem przeciw samolotom nieprzyjacielskim. Jeśli strzały trafią pilota, to pozbawią go absolutnie zdolności kierowania samolotem, który musi upaść. Baterja takich dział unieszkodliwi oddziały nieprzyjacielskie w przeciągu kilku sekund na obszarze paru kilometrów.

Promień, wystrzelający z takiego działa, ma siłę światła 3-ch miljardów świec i świeci z tą siłą około 12 sekund. Dłuższe trwanie tego światła jest niemożliwe, ponieważ wywołuje ono tak silne rozgrzanie się lufy, że mimo nadzwyczajnych urządzeń ochładzających, lufa nie wytrzymałaby dłużej tak wysokiej temperatury.

Właściwym wynalazcą tej niezwykłej armaty jest jednak nie Christmas, lecz austrjacki inżynier Ernest Hellhaus, który nietylko opracował model, ale równocześnie wynalazł ten dziwny materjał, którego spalanie się wytwarza olbrzymie zapasy energji świetlnej. Hellhaus chciał stworzyć nie tyle broń dla przyszłej wojny, ile broń policji, która może unieszkodliwiać na dłuższy czas tłum przy wszelkiego rodzaju zaburzeniach i rozruchach. Edmund Christmas, udoskonalił ten pierwotny wynalazek i stworzył armatę świetlną w jej obecnej formie.

Z CAŁEJ POLSKI

W GDYNI MIESZKA 2000 ŻYDÓW.

W ostatnich czasach liczba mieszkańców żydów zamieszkujących Gdynię wzrosła do 2000. Znaczny ten napływ tłumaczy się tem, że kilku przyjezdnych ściąga za sobą krewnych i współwyznawców ze stron stałego zamieszkania. Żydzi występują obecnie z inicjatywą zbiórki wśród członków gminy na cele budowy „kirkutu“.

POŻAR FABRYKI SUKNA.

11 bm. popołudniu wybuchł w Białymstoku groźny pożar w fabryce sukna Poczebucki przy ul. Monopolowej 20. Ogień w krótkim czasie objął cały budynek. Spowodu przepalenia się przewodów elektrycznych w całej okolicy panowały ciemności, co również utrudniało akcję ratunkową. Kilku strażaków odniosło lżejsze rany. Dzięki energicznym wysiłkom straży pożarnej zdołano uratować sąsiednie budynki, które już częściowo zaczęły się palić. Cała fabryka wraz z maszynami, zapasem przędzy i materjałów spłonęła doszczętnie. Straty sięgają 300.000 zł. Wskutek pożaru straciło pracę 120 robotników. Przyczyna pożaru nie ustalona.

ŻYWA POCHODNIA NA DWORCU.

Onegdaj wieczorem, kiedy na stację Częstochowa wjeżdżał pociąg kurjerski z Katowic, pasażerowie, wychylający się z okien wagonów, dostrzegli z przerażeniem, iż dyżurny ruchu, który wyszedł na przyjęcie pociągu, stanął w płomieniach. Jednocześnie wszczęło się zamieszanie wśród publiczności, stojącej na peronie oraz między obecnymi kolejarzami. Okazało się, że dyżurny Władysław Karpeta, który zaledwie przed kilkoma minutami wstąpił na służbę, wybiegł na spotkanie pociągu z kancelarji, mając w ręku zapaloną latarnię karbidową. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny latarnia eksplodowała, przyczem płomienie objęły mundur nieszczęśliwego urzędnika. Mimo zimnej krwi Karpety, który momentalnie, mimo bólu, począł gasić na sobie ogień — uległ on okropnym poparzeniom, wskutek których dwukrotnie zemdlał. Karpetę ze zwęglonemi rękoma odwieziono do szpitala, gdzie lekarze skonstatowali stan ciężki.

ŻONOBÓJCA CHCIAŁ POBIĆ SĘDZIÓW.

Niezwykła awantura rozegrała się w poniedziałek w sali nr. 2 Sądu okręgowego w Warszawie. Stawał przed trybunałem 22-letni Wacław Urbański, oskarżony o zabójstwo żony. Urbański zarąbał żonę siekierą. W trakcie rozprawy oskarżony rzucił się na policjanta, wyrwał mu pałkę gumową, poczem skoczył w stronę sądu, chcąc pobić sędziów. Furjata zdołano z trudem obezwładnić, poczem zakutego w kajdany osadzono spowrotem na ławie oskarżonych. Jednakże wobec dalszego awanturowania się Urbańskiego sąd nakazał usunięcie oskarżonego z sali i rozpatrywał sprawę w jego nieobecności. Sąd skazał żonobójcę na 8 lat więzienia.

Szybki wzrost
LUDNOŚCI MIAST SOWIECKICH.

W ciągu ostatnich 17 lat liczba ludności miejskiej w Rosji sowieckiej niemal się podwoiła. Wyrosło kilkadziesiąt nowych miast i ośrodków przemysłowych, znacznie wzrosła liczba ludności w głównych miastach ZSRR. tak, że ogólna liczba ludności miejskiej z Związku Sowietów wzrosła z 16 miljonów na 28 miljonów. W ciągu 4 lat wybudowano około za 4 miljardy nowych domów. Wybudowano 77 wodociągów działających na dalekie odległości a w wielu miastach rozszerzono sieć kanalizacyjną. Miejska komunikacja autobusowa zaprowadzona została w 72 miastach. Od czasu wojny światowej wybudowano w Rosji ogółem 212 nowych hoteli.

PRZYCZYNA.

Posterunkowy (do samotnego niepewnego w nogach przechodnia): — Dlaczego pan tam i sam szwęda się po nocy, a nie idzie do domu?

— Bo moja żona tam siedzi wściekła

— Ależ dlaczego ma być wściekła?

— Że nie przychodzę do domu..



NAJPIERW NA DYWANIE...
Teoretyczny wykład jazdy na nartach w londyńskim Westend-Club. Instruktor demonstruje jazdę na... dywanie.



PRZEZ AFRYKĘ I AUSTRALJĘ.
Młoda angielka miss Nita Rosslyn wyruszyła w podróż na rowerze przez Europę, Afrykę, Australję i Nową Zelandję. Czego się nie robi dla wrażeń!

Najpewniejsze i największe przedsiębiorstwo świata.

Jakie jest **największe przedsiębiorstwo na świecie?** Na to pytanie odpowiedzi będą pewno bardzo różne: Trust żelaza, General Motors, General Electric, Ford, Standard Oil. Tymczasem nic podobnego o towarzystwu tem mało się mówi, ale bardzo wiele osób myśli o niem.

Posiada ono kapitał 4 miljardów dolarów, liczy przeszło 25 miljonów klientów, zatrudnia 14 tysięcy urzędników i 26 tysięcy agentów. Jeden dzień przynosi mu obrót sięgający mniejwięcej sumy 10 miljonów dolarów, wydatki sięgające 2 miljonów. **Przedsiębiorstwem tem jest amerykańskie towarzystwo ubezpieczeniowe „Metropolitan Life Insurance Company"**, które pracuje pod hasłem „The light that never fails", t. zn. światła, które nigdy nie gaśnie. Towarzystwo to jest niewątpliwie największą kasą oszczędności na świecie.

Towarzystwo ubezpiecza przedewszystkiem **na wypadek śmierci. 78 miljonów Amerykanów zrozumiało już, że śmierci trzeba zawczasu patrzeć w oczy.** Polisa ubezpieczeniowa jest jednym z najbardziej paradoksalnych dokumentów, jakie można sobie wyobrazić. Interes ubezpieczonego leży w szybkiej śmierci, a interes towarzystwa w możliwie długiem życiu klientów.

Zasady działania tego kolosu są oparte na bardzo ścisłych statystykach, dotyczących śmiertelności ludzi. **Najdłużej żyją mieszkańcy Nowej Zelandji.** Przeciętny wiek mężczyzn dochodzi tam do 64 lat, a kobiet aż do 68 lat. W Ameryce analogiczne liczby kształtują się na poziomie 59,5 dla mężczyzn i 63 dla kobiet.

Niesłychanie wielka jest natomiast śmiertelność amerykańskich Indjan. Ich przeciętny wiek wynosi 22 lata. Wypadki śmierci w domu są bezporównania częściej spotykane niż na ulicy. W Ameryce jedynie 8 proc. zgonów zachodzi poza domem.

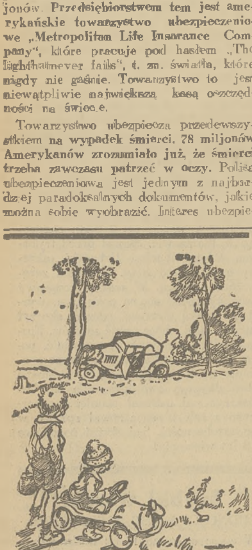
Jedną z najbardziej niebezpiecznych czynności w życiu jest wychodzenie z **wanny po kąpieli. Poślizgnięcie się i złamanie nogi zdarza się wtedy bardzo często.**

Rewelacyjne dane przynosi też porównanie śmiertelności w epoce kryzysu i w epoce „prosperity". Okazuje się mianowicie, że w **okresie trudności gospodarczych śmiertelność zmniejszyła się.** Ameryka od czterech lat przeżywa okres wzmożonej zdrowotności i małej śmiertelności.

Suma na którą można się ubezpieczyć **wynosi minimum 1000 dol.** Przy takiej stawce składka roczna wynosi 75 dolarów. Najmniejsze ryzyko ubezpieczeniowe przedstawiają angielscy proboszcze, **najchętniej natomiast wydaje się polisy dyrektorom towarzystw ubezpieczeniowych, nauczycielom, nurkom i elektrotechnikom.**

Godną uwagi jest organizacja Metropolitanu. 14.000 urzędników, na 20 piętrach wielkiego gmachu pracuje sprawnie, jak jedna maszyna.

W biurach pracuje 540 stenotypistek, **11.000 t. zw. pisarzy pod kierownictwem kilku dyrektorów i naczelnego dyrektora.** Pracownicy są doskonale płatni, bo dostają 15 — 45 dolarów tygodniowo. Pozatem dyrekcja dostarcza im posiłku w czasie pracy. Metropolitan jest powszechnie uważany za najpewniejsze przedsiębiorstwo na terenie U. S. A.



— Uważaj Jadźka! Jak będziesz nieuważnie jeździć to wpadniesz na drzewo jak oni.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO nowe okazyjnie sprzedać. Będzin, Kołłątaja 30 — Barenblat. 6824

ROZNE

DO WYDZIERŻAWIENIA **dobrze prosperujący kompletny skład wódek w Niwce. Wiadomość: Kurjer Zachodni** 6818

ŚNIEGOWCE przyjmuje do zelowania, flekowania i łatek, wprawiam zamki, wszywam klamry do śniegowcy, przyjmuje wszelkie obuwie do reperacji skórzane i gumowe, wykonywam solidnie i punktualnie, oraz posiadam na składzie obuwie dla chłopców i dziewcząt do łyżew, mocne i tanie. Sosnowiec, koło Kasy Skarbowej ul. Krzywa, Kowalski. 5959

FARBY

lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 6779

KONCESJONOWANA Szkoła kroju, szycia, modelowania — Zaborowskiej przyjmuje zapisy — Piłsudskiego 18. 6776

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONĄ **książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie unieważniam Bolesław Kidawa** 6819

ZARZĄD MIEJSKI w ZAWIERCIU

niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materjałów: żelaznych, malarskich, podłogowych, drzewa ciesielskiego, stolarskiego i kantowego, oraz na wykonywanie robót szklarskich i dekarskich z własnych i powierzonych materjałów.

Podkładki do składania ofert, oraz bliższych szczegółów przetargu udziela wydział Techniczno-Budowlany.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 listopada 1934 r. o godzinie 11-ej.

Zarząd miejski zastrzega sobie wybór oferenta, względnie unieważnienia przetargu.

Oferty winny być składane w podwójnych kopertach zalakowanych, na wewnętrznej kopercie winna być podana nazwa firmy, a na zewnętrznej przedmiot oferty. 6825



PRZYJEMNY... ZŁODZIEJ.
Złodziej: — Mogłem był państwa oddzielnie związać, ale tak — sądzę — będzie przyjemniej...

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI